Nr. 3. Kraków, w marcu 1907 r. Rok XII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

Koledzy!

W ślad odezwy przesłanej wszystkim Kolegom z Nowym Rokiem, w której wskazaliśmy na ważność chwili i wezwaliśmy was do zastanowienia się nad wyborem mężów do przyszłej oficyalnej Reprezentacyi zawodowej, dzisiaj, gdy wybory te tuż leżą przed nami, musimy być już przygotowani i stanąć do wyboru z listą kandydatów, dających nam możliwie największą gwarancyę do godnego nas zastępowania, dających pewność sumiennej i gorliwej pracy dla zawodu i dla naszego Towarzystwa.

Wydział Towarzystwa „Unitas“ zapowiedział w odezwie poprzedniej, iż prześle w swoim czasie każdemu z kolegów listę, którą do wyboru poleci. Wywiązując się z tego zadania, wydział zastanawiał się przez szereg posiedzeń nad wyborem kandydatów i wybrał tych, którym tok spraw bieżących jest znany, którzy przez dotychczasową działalność dali się poznać, jako oddani naszej sprawie koledzy.

Wydział ustalając listę, stanął przy zasadzie stanowczej nie kierowania się sympatyami lub uprzedzeniami, lecz badając szczegółowo poleconych do wyboru Kolegów wybrał tych, których do spełnienia ważnych zadań przyszłej Reprezentacyi uznał w myśl wyżej wymienionych zasad za odpowiednich.

Dalej kierował się wydział przy wyborze zasadą, by umieścić na liście tylko swych członków, by ewentualnie mogli równocześnie zasiadać w wydziale Towarzystwa „Unitas“, a tak Towarzystwo ciągły wpływ i ciągłą baczność na tok spraw przez nich załatwionych mieć będzie mogło. Wydział umieścił również na liście Kolegów z prowincyi, by dać możność i tym kolegom zabierać głos w sprawach zawodowych.

Zatem gdy ta pierwsza oficyalna reprezentacya ma położyć podwaliny do przyszłej Reprezentacyi całego zawodu, przyszłych Izb aptekarskich, gdy mając ją staniemy na równi z innymi zawodami akademickimi, ten pierwszy krok pewnie i z natężoną uwagą stawiać musimy, a postawimy go pewnie, gdy zaufacie Wydziałowi tak, jak tego dowody już nieraz złożyliście i składacie.

Wzywając Was zatem jeszcze raz do solidarności, wymieniamy listę kandydatów na zachodnią i wschodnią Galicyę.

Okręg wyborczy Kraków.

Wydziałowi:

Mr. **Kulczycki Dymitr z Wieliczki,**
„ **Łomnicki Markian,**
„ **Miętus Władysław,**
„ **Pytlarski Bronisław,**
„ **Szul Jan,**
„ **Zagórski Jan,**

Okręg wyborczy Lwów.

Wydziałowi:

Mr. **Berger Ignacy,**
„ **Bojarski Ignacy,**
„ **Hausberg Julian,**
„ **Kohlhepp Bolesław,**
„ **Markowicz Antoni,**
„ **Oberhard Aleksander.**

Okręg wyborczy Kraków.

Zastępcy:

Mr. **Georgeon Ludwik,**
„ **Riess Kazimierz z Tarnowa,**
„ **Sygietyński Jan,**

Okręg wyborczy Lwów.

Zastępcy:

Mr. **Borkowski Władysław,**
„ **Frankowski Tadeusz z Pzemyśla,**
„ **Wilczek Antoni.**

Na wymienionych głosujemy jednozgodnie, by wybrawszy ich pełną ilością głosów, dać Im impuls do pracy, dać Im dowód, że polegamy na nich, że nadzieje w nich pokładane należycie spełnią.

Wybory, które w *Gazecie lwowskiej* z dnia 20. lutego b. r. ogłoszone zostały, a których termin naznaczony jest we Lwowie na 13. a w Krakowie na 15. kwietnia b. r. co podaliśmy zresztą w ostatnim numerze *Kroniki*, poprzedziła wyłożona lista wyborców dla okręgu lwowskiego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, zaś dla okręgu krakowskiego w c. k. Starostwie w Krakowie. Listą tą zajął się wydział Towarzystwa, prostując niedokładności i dopełniając w liście nieumieszczonych kolegów. Listy te zostały z dniem 6. marca b. r. zamknięte i karty wyborcze kolegom przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie rozesłane. W razie, gdyby który z kolegów karty takiej nie otrzymał lub ją zepsuł albo zagubił, zechce się pisemnie zgłosić do c. k. Namiestnictwa po takową lub też jej duplicat. Karty te wypełnione muszą być do dnia 6. kwietnia włącznie odesłane pocztą w okręgu Gremium lwowskiego do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, zaś z okręgu Gremium krakowskiego do c. k. Starostwa w Krakowie, przyczem zaznaczamy, że należy zaopatrzyć je marką pocztową na 10 halerzy.

Organizacya kondycyonujących Magistrów farmacyi.

II.

Program prac.

(Ciąg dalszy).

Przez długi szereg lat pracowały gremia nad spaczeniem i nielegalnem zastosowaniem ustawy, a ręka w rękę z niemi szły organa rządowe.

Zamiast być reprezentacyą ogólno zawodową a zatem dbać także w równej mierze o polepszenie doli współpracowników, pośredniczyły gremia gorliwie w każdem pogwałceniu ustawy na korzyść klasy posiadającej, biurokracya zaś, która »urzędowo« nie wiedziała o istnieniu współpracowników, była powolnem ich narzędziem, a popełniwszy jakąś zbyt jaskrawą nieprawidłowość, zasłaniała się tem, że uczyniła to po wysłuchaniu »reprezentacyi zawodowej«. Z latami rosły grzechy tych dwóch sprzymierzeńców, krzywdę dodawano do krzywdy, aż i miarka się przebrała. Współpracownicy spostrzegli, że nikt im nie pomoże, jeżeli sobie sami nie pomogą, poczęli się organizować, by swym żądaniom więcej dodać siły i im to jedynie zawdzięczać należy, że dziś mamy nową ustawę. Celem tejże było zmodernizowanie aptekarstwa, ale rząd austryacki zabrał się do tej sprawy tak niedołężnie jak w ogóle do wszystkich reform socyalnych i dlatego nie zadowolniła ona żadnej strony. Głównego żądania współpracowników, zaprowadzenia systemu czystej niesprzedajnej osobistej koncesyi nie wypełniono, nie dlatego, by uważano go za szkodliwy i nieodpowiedni w naszych stosunkach, ale dlatego, że sprzeciwiał się temu nigdy nienasycony fiscus, który nie chciał utracić sum, wpływających do jego worka, przy przenoszeniu aptek.

Pominąwszy sprzedajność koncesyi, ma nowa ustawa jeszcze dwie wielkie wady, a temi są dwie kategorye aptek i dopełnianie ustawy w drodze rozporządzeń.

Zdaje się, że początkiem końca aptek realnych jest uchwalona przez parlament i izbę panów rezolucya, wzywająca rząd, by jak najrychlej przedłożył parlamentowi sprawę zniesienia praw realnych.

Rzeczą reprezentacyi naszej będzie zamienić tę rezolucyę w czyn, a tem zadać ostatni cios temu przestarzałemu typowi aptek, który ogromnie przyczynia się do podtrzymania merkantylizmu w naszym zawodzie. Apteki realne, te powierznictwa, zawdzięczające swe powstanie wiekom średnim i stanowiące anomalię ustawodawstwa XX. stulecia, muszą być zniesione, bo nas poniżają i stanowią niesprawiedliwość wobec właścicieli aptek koncesyjnych. Aptekę realną może nabyć kto tylko chce, a więc zbogacony szewc, któremu już obmierzł zapach skóry, kupiec, pragnący dobrze ulokować kapitał, lub wreszcie lichwiarz, potrzebujący do dalszego prowadzenia interesów pewnego oparcia i stanowiska. Tego rodzaju zachciankom musi się z natury rzeczy podporządkować nauka, ślubowanie ścisłego wykonywania ustaw i sumienność fachowa. Rzecz prosta, taki pan »aptekarz« nie pojmie nigdy, dlaczego ten lub ów magister (jego człowiek) nie sprzedał strychniny lub wzbraniał się powtórzyć receptę opatrzoną klauzulą »ne repetatur«. Taki magister jest nieprzychylny dla »interesu«, a zatem... Są one niesprawiedliwością, bo obdarzają pewną część zawodowców przywilejami, których nie posiada druga.

Nie wątpimy, że przy pomocy nowego parlamentu zniesienie aptek realnych da się bez wielkich trudności przeprowadzić. Do ciągłej czujności będzie zmuszać naszą reprezentacyę ustawiczne odwoływanie się nowej ustawy do drogi rozporządzeń.

Prócz tych dwóch zasadniczych, istnieje jeszcze wiele innych kwestyj, nad których usunięciem lub złagodzeniem usilnie pracować musimy, gdyż inaczej zawód nasz nie znajdzie nigdy dość czasu do skupienia sił do pracy nad samym sobą i wiecznie będzie się wyczerpywał w walce o byt codzienny. I tak, gdziekolwiek się w ustawie rozejrzymy, wszędzie spotykamy ingerencyę obcych nam żywiołów, i rozszerzone owo sławne »wolne uznanie« władzy. Także i wewnętrzne stosunki zawodu nie przedstawiają się w różowem świetle. Walka między starającym się o koncesyę a sąsiednimi aptekarzami będzie znów powodem dysharmonii. Brak jasnych reguł przy otwieraniu nowych aptek będzie znów powodem wielu niewłaściwości, tendencya ustawy jest bowiem tego rodzaju, że pozwolenie, względnie odmówienie otwarcia nowej apteki, może być często wypływem osobistej przychylności lub też animozyi, co umoralniająco na ogół zawodowców z pewnością nie wpłynie. Jeżeli zestawimy stosunki stworzone przez nową ustawę, ze stosunkami do niedawna panującymi, to wynik tego porównania będzie mniej więcej następujący:

Do korzyści, a zatem do zdobyczy zaliczyć musimy

1) Bezsprzecznie skrócony czas postępowania przy otwieraniu nowych aptek przez zniesienie rozpisywania konkursów i złożenie prawa inicyatywy w ręce samychże kompetentów, wreszcie w zobowiązaniu władz do natychmiastowego wdrażania postępowania i szybkiego, bo krótkim terminem czasu określonego, wydawania opinii przez wszystkie powołane czynniki.

2) Przewidziane w ustawie zabezpieczenie na starość, obowiązek płacenia pokaźnych taks przy przenoszeniu koncesyj, mających wpływać do funduszu emerytalnego, przymus należenia wszystkich farmaceutów do instytutu pensyjnego i zobowiązanie właścicieli aptek do płacenia $^2/_3$ przypadającej na współpracownika premii.

3) Na tem miejscu postawić trzeba, na razie prowizoryczną, reprezentacyę współpracowniczą, wybraną z każdego okręgu gremialnego, która aż do utwo-

rzenia izb aptekarskich z sekcyą właścicieli i współpracowników, we wszystkich zawód dotyczących sprawach, głos zabierać będzie.

4) Do ostatniej korzyści zaliczamy zmianę ustawy karnej w tym kierunku, że za przekroczenia i myłki, które nie pociągają za sobą niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego, przewidziana jest grzywna, a nie jak dotąd bezwzględnie kara aresztu.

Na tem kończą się nasze aktywa, przyglądnijmy się teraz bliżej pasywom.

1) Znacznie podniesione wymagania co do osobistej kwalifikacyi kompetentów, starających się o nowe apteki. Dawniej dość było, przynajmniej teorytycznie, lat pięciu, dziś wymaga się lat piętnastu.

2) Zaprowadzenie trzechletniego czasu przejściowego, podczas którego warunkiem do starania się o nową aptekę jest 25-letnia względnie 20-letnia służba, przez co wielka część magistrów uprawnionych skazaną jest na trzechletnie wyczekiwanie.

3) Stanowczy zakaz sprzedaży nowootwartej apteki przed upływem lat pięciu, podczas gdy apteki przeszłe w drugie ręce drogą kupna mogą być bez ograniczenia choćby co tydzień sprzedawane. Trudno doprawdy zrozumieć cel tego postanowienia. Nowa ustawa nie opiera się przecież na systemie osobistej koncesyi, bo dopuszcza sprzedaż aptek już istniejących. Z jakiego zatem powodu stawia się magistra, otwierającego nową aptekę w tak przymusowem położeniu, które w wielu wypadkach może doprowadzić go do ruiny, a to szczególnie wtedy, gdy otworzy aptekę wbrew interesom lekarza prowadzącego poprzednio aptekę domową?

4) Dawniej protekcya wyrządzała nam wiele krzywd, ale mieliśmy przed nią jaką taką obronę, w postanowieniu, że koncesyę należy nadać najgodniejszemu. Dziś własne uznanie władz znacznie rozszerzono, a zatem stronniczości i protekcyi dano jeszcze większe pole do popisu.

5) Z upoważnieniem Izb lekarskich do wydawania opinii przy otwieraniu nowych aptek, udzielono stanowi lekarskiemu niczem nieuzasadnionej ingerencyi w sprawach ściśle tyczących się naszego zawodu.

6) Apteki domowe doznają tak przesadnej opieki, że pod osłoną ustawy jak najwygodniej mogą prosperować różne nadużycia, które zniszczą egzystencyę niejednej apteki. Ustanowiona bowiem dawniej minimalna odległość apteki domowej od publicznej została skreśloną, a wedle tego, może w każdej miejscowości, gdzie niema publicznej apteki, być otworzoną apteka domowa.

7) Apteki domowe stanowią dziś wielką przeszkodę w otwieraniu aptek publicznych z jednej strony dlatego, że ustawowo zamknięcie apteki domowej ma nastąpić t y l k o w t y m m i e j s c u, w którym powstaje nowa publiczna apteka, z drugiej strony nie można otwierać aptek publicznych w tych miejscowościach, gdzieby one zagrażały bytowi lekarza, prowadzącego aptekę domową.

Z powyższego bilansu widzimy, że pasywa o wiele przewyższają aktywa.

Jeżeli teraz zestawimy dodatnie strony ustawy z ujemnemi celem przekonania się, czy pierwsze dają nam jakąś rekompensatę za drugie, to dojdziemy do następujących wyników:

Wpływ lekarzy i aptek domowych może być zrównoważony przez nowo utworzoną reprezentacyę zawodową tylko wtedy, jeżeli organa rządowe będą postępowały choć w części ściśle rzeczowo.

Przedłużenie służby zawodowej jako warunku starania się o nową koncesyę, trzechletni czas przejściowy z jeszcze wyższemi wymaganiami co do lat służby, rozszerzone »wolne uznanie« władz w udzielaniu lub odmawianiu zezwolenia na nowe koncesye, to wszystko ma być zrównoważonem w myśl ustawodawcy, z jednej strony znacznie skróconym czasem postępowania urzędowego, z drugiej, przez utworzyć się mające ubezpieczenie na starość. Na razie trudno nam będzie pogodzić się z tą rekompensatą, szczególnie co do zrezy-

gnowania z samodzielności w zamian za emeryturę, zwłaszcza, że co do jej wysokości możemy na razie mieć tylko niejasne przypuszczenia, wreszcie i dlatego, że już przy wstąpieniu do zawodu samodzielność mieliśmy przed oczyma.

Po tym porównaniu, w którym usiłowaliśmy dobre i złe strony zestawić nietylko wedle ich liczby ale i doniosłości, dochodzimy do przekonania, że wielka część stron dla nas dodatnich okaże swą wartość jedynie wtedy, gdy wykonanie ustawy będzie trafne, a złe strony tylko wówczas będą nam istotnie szkodzić, jeżeli wykonywanie ustawy będzie stronnicze, a zatem złe. Dlatego reprezentacyi naszej musimy zalecić jak największą czujność, a od Kolegów wymagać, by o najdrobniejszym nawet ominięciu ustawy przez organa rządowe swej reprezentacyi donosili. Jeżeli tej drogi nie będziemy się ściśle trzymać, dojdziemy za kilka lat znów do tego, że wszelkie matactwa staną się »prawem zwyczajowem«, jak to miało miejsce przy starej ustawie.

Wedle ustawy z dnia 18. grudnia 1906 r., mają być przedewszystkiem następujące sprawy unormowane w drodze rozporządzeń:

1) Wliczenie w lata służby zawodowej czasu spędzonego w innem, z zawodem farmaceutycznym styczność mającem, albo mu pokrewnem, zajęciu.

2) Skrócenie pięcio względnie piętnastoletniej służby wskutek wyższych kwalifikacyj.

3) Ułatwienia, odnoszące się do zawodowych kwalifikacyj zastępców kierownika apteki na krótki czas.

4) Używanie sił pomocniczych w aptekach z szczególnem uwzględnieniem uprawnienia tychże do samodzielnej dyspenzacyi lekarstw.

5) Przydzielenie w okręgu administracyjnym znajdujących się uzdrowisk i innych miejsc do wyższej klasy taks, po wysłuchaniu reprezentacyj danych gmin.

Komitet farmaceutyczny najwyższej Rady sanitarnej zajęty jest już opracowaniem projektu do tych rozporządzeń i wkrótce przedłoży je reprezentacyi zawodowej do wydania opinii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ORGANIZACYA A APTEKARZE.

Na protestacyjnym zgromadzeniu aptekarzy austryackich w dniu 15. stycznia b. r., w Wiedniu odbytem, wybrano komitet organizacyjny, mający wypracować program organizacyjny właścicieli aptek i statuta. Komitet ten złożony z aptekarzy pp.: Fizia — Grac, Grellepois — Lilienfeld, Sedlacek — Gaya, Laźnia — Bruck, Redtenbacher — Wiedeń i Seipel — Wiedeń, ożywiony jak najlepszymi zamiarami i chęciami, wziął się energicznie do czynu i mimo znacznej odległości poszczególnych członków komitetu, odbywał częste posiedzenia, między innemi 10., 13. i 15. lutego b. r. i wypracował bardzo obszerny materyał przedwstępny, a mianowicie wezwanie do organizacyi, program organizacyjny i statuta państwowej organizacyi aptekarzy austryackich.

Pierwsze wzywa do związania się solidarnym węzłem celem obrony bytu aptekarzy, zagrożonego tak bezwzględnemi rozporządzeniami państwowemi, jak żądaniami kas chorych i drobno droguistami. Brak jedności w zawodzie był właśnie główną przyczyną, że stan aptekarski doprowadzony został do granicy, poza którą leży jego zguba. Druga praca, to jest program organizacyjny, składa się z następujących 9-ciu punktów:

1) zapewnienie miarodajnego wpływu organizacyi na wszelkie tyczące aptekarstwa ustawy i rozporządzenia;

2) wypracowanie podstaw przy obliczaniu poszczególnych punktów taksy za leki i pozostawienie tego wypracowania zawodowi z zastrzeżeniem aprobaty rządowej;

3) rewizya rozporządzeń co do specyfików i zapewnienie odpowiedniego rabatu przy ich sprzedaży;

3) rewizya rozporządzeń tyczących odgraniczenia sprzedaży między aptekarzami a droguistami, ewentualnie nawiązanie porozumienia z nimi;

5) jednomyślne postępowanie ze współpracownikami przy wspólnych sprawach zawodowych, w szczególności uregulowanie płac i stosunków kondycyjnych dla całej Austryi i załatwienie kwestyi taksy nocnej;

6) jednomyślne postępowanie organizacyi aptekarzy z organizacyą lekarzy przy obie strony tyczących kwestyach, łączenie się z wielkimi związkami i delegowanie możliwie wielkiej liczby aptekarzy do korporacyj zarządzających, komisyj podatkowych i wielkich wpływowych związków i stowarzyszeń;

7) natychmiastowe uregulowanie stosunku do kas chorych co do warunków, jak również uproszczenie robót dla tychże wobec przewidywanego dotkliwego podrożenia sił roboczych zawodowych;

8) zwalczanie nieuczciwej konkurencyi;

9) jak najszybsze utworzenie farmaceutycznego instytutu kredytowego.

Trzecią zaś pracą są statuta organizacyi bardzo szczegółowo i z nakładem wielkiej pracy stworzone. Ułatwiwszy się z powyższym materyałem, zwołał komitet zgromadzenie mężów zaufania na dzień 13. marca b. r. do Wiednia. Zgromadzenie to, na które wszystkie gremia wydelegowały swoich reprezentantów, odbyło się w sali związku aptekarzy o godzie $9^1/_2$ rano i trwało do 1-szej w południe. Z Galicyi przybyli: jako reprezentant lwowskiego gremium: aptekarz p. Karol Sklepiński, zaś z gremium krakowskiego aptekarze: pp. Karol Łuczko i Ludwik Rosenberg. Zebranie zagaił członek komitetu p. Seipel, następnie referował drugi członek Redtenbacher o dotychczasowych pracach komitetu, których wynik został członkom zgromadzenia w druku przedłożony, to jest wyżej wymienione trzy prace. Referent omówiwszy w krótkich słowach zadania komitetowi przedłożone, zwraca się przeciwko niektórym głosom utrzymującym, że organizacyi nie potrzeba, bowiem istniejące stowarzyszenia i gremia do tych samych celów dążą. Że mimo tego „dążenia“, dzisiejsze stowarzyszenia i gremia żądanych wyników nie osiągnęły i jako skuteczna organizacya właścicieli aptek się nie okazały, to właśnie dowodzi, jak potrzebną jest silniejsza organizacya. Koła rządowe nie są niechętne tej organizacyi właścicieli do obrony swych żywotnych interesów, by rząd tak przy układaniu taksy jak i w innych wypadkach, nie tylko był wystawiony na jednostronny nacisk kas chorych. Komitet miał dalej za zadanie wejść w porozumienie z organizacyą asystentów i co do tego może powiedzieć, że współpracownicy mile witają silną organizacyę aptekarzy i oświadczyli się, że usiłowania przyszłej organizacyi jak najsilniej popierać będą. Organizacya aptekarzy jednak wtedy tylko skutecznie istnieć może, jeżeli oprze się na organizacyi współpracowniczej, jeżeli w niej znajdzie poparcie.

Że asystenci dążą i nacisk kładą na wypełnienie ich materyalnych żądań, to jest zupełnie zrozumiałe i leży to w interesie samych właścicieli, bowiem inaczej mogłyby w zawodzie nastąpić poważne wstrząśnienia. Większa część dzisiejszych starszych magistrów otrzyma zapewne samodzielność, jeżeli napływająca generacya będzie pozbawiona ich słusznych żądań przez niezapewnienie bytu materyalnego, niezadowolenie ich się wzmoże a bezwzględna polityka asystentów i połączenie się z socyalną demokracyą, doprowadzi zawód do ruiny.

Mowca omawia dalej możliwość wydatnego współdziałania organizacyi aptekarzy i asystentów, mogącą osiągnąć dzisiaj niedoścignione cele. W dalszej konse-

kwencyi organizacyi musi dojść do tego, że żaden aptekarz nie przyjmie współpracownika niezorganizowanego, bowiem tylko zorganizowany współpracownik zna i wypełni obowiązki dla zawodu.

Mowca kończy życzeniem, by statut przyjęto i by każdy z uczestników powróciwszy do domu, pracował dalej nad urzeczywistnieniem tej myśli.

Zgromadzenie postanawia otworzyć generalną debatę nad programem organizacyjnym.

P. Nyklicek z Pragi dodaje jeszcze dwa punkta do programu, mianowicie wywieranie wpływu na prasę polityczną i fachową, i utworzenie zapewnienia starości również dla aptekarzy.

P. Rosenberg z Krakowa uważa porozumienie ze współpracownikami w kwestyi organizacyi, za niedające się przeprowadzić i zastrzega się, by gremiom przez mającą być utworzoną organizacyę dzisiejszy wpływ uszczuplić. Można by zatem tylko dzisiaj w zasadzie nie odrzucić projektu organizacyi, jednakowoż poszczególne postanowienia co do niej, należy gremiom do obrad przedłożyć.

W tym samym duchu przemówił p. Sklepiński ze Lwowa, p. Pesolsky — Kromieryż występuje w obronie p. Harny, którego miały spotkać ze strony komitetu organizacyjnego niesłuszne zarzuty, uznaje sam potrzebę organizacyi w zupełności, zapytuje tylko, w jakim kierunku ona prowadzoną będzie.

P. Hillinger — Celowiec, przemawia gorąco w imieniu aptekarzy Karyntyi za przyjęciem programu organizacyi i poleca sprawy nie zwlekać i nie czekać, „aż woda do uszu się naleje", tem więcej, że utworzonej organizacyi prawo karania przysługiwać będzie, co projekt ustawy tyczącej nieuczciwej konkurencyi również prywatnym stowarzyszeniom przyznaje.

P. dyrektor Hanke, jako przedstawiciel ogólnego związku aptekarzy austryackich, również jako zastępca prezesa austr. Towarzystwa farm. Dra Firbasa, zapytuje komitetu, co nowa organizacya swoim członkom daje i jakimi środkami cele swoje chce osiągnąć, bowiem te, jakie program przedstawia, ma również każde z istniejących towarzystw do dyspozycyi. Gdy zatem komitet program rozszerzy i statuta zmieni o tyle, że da się z nich poznać, że organizacya rzeczywiście więcej osiągnąć zdoła, jak dziś istniejące korporacye, wtedy można będzie ostatecznie zadecydować.

P. Fizia — Grac, zastrzega się przeciwko błędnemu mniemaniu, jakoby gremiom narzucono gromadne przystąpienie do organizacyi. Gremia pozostaną w swoim dzisiejszym składzie i tendencyach nienaruszone, a tylko każdy z pojedynczych aptekarzy może do organizacyi przystąpić lub nie. Co zaś do środków, jakimi organizacya skutecznie rozporządzać będzie mogła, te nie mogły być wszystkie statutem objęte, jednak, im organizacya będzie liczniejszą, tem skuteczniejsze będą środki. Jako takie przedstawia mowca pisemne lub publiczne napomnienia aptekarzy, którzy bądź nieuczciwą konkurencyą, bądź niedotrzymaniem uchwał w interesie zawodu powziętych, szkodliwie dla zawodu działali. Dalej bojkot takich aptekarzy nie tylko przez kolegów, ale i przez współpracowników, którzy również do organizacyi należąc, z kondycyi u takiego aptekarza wystąpić będą musieli i inni na ich miejsce nie wstąpią.

P. Tröthandl — Traiskirchen, zauważa, że bojkot z trudnością da się przeprowadzić, ponieważ prawa dyscyplinarnego organizacya mieć nie może i takie tylko przyszłym izbom aptekarskim będzie nadane.

P. Čech — Blansko, widzi w połączeniu się gremiów siłę mogącą rządowi imponować i jakkolwiek wita przychylnie myśl organizacyi, to nie chce by gremiom ich prawa były odebrane.

P. Laźnia — Bruck, oświadcza przedewszystkiem celem uniknięcia nieporozumienia, że komitet zobowiązał się nawzajem po przyjściu do skutku organizacyi, nie zająć w tejże żadnego kierującego stanowiska. Nie można zatem przypuszczać, że członkowie komitetu chcą tutaj dla siebie władzę otrzymać. Co zaś samej sprawy

dotyczy, wskazuje mowca na zawód lekarski, gdzie mimo istnienia izb lekarskich mających prawo dyscyplinarne, ciągle nowe prywatne organizacye powstają i utworzono również państwową organizacyę lekarzy austryackich, by przez to wypełnić ten wpływ, jakiego izbom brak, gdyż prawo dyscyplinarne izb lekarskich nie dochodzi aż do suspondowania swych członków tak, jak izby adwokackie je mają.

Podczas gdy gremia jak i późniejsze izby aptekarskie jako oficyalne reprezentacye, muszą zrezygnować ze wszelkich radykalnych kroków, by nie dać powodu do rozwiązania, to lukę tę wypełni właśnie państwowa organizacya aptekarzy i stanowić będzie oparcie oficyalnych korporacyj.

Przykład ten widzimy nie tylko u lekarzy, ale i u asystentów, którzy mimo otrzymania oficyalnej reprezentacyi, tem silniej się organizują, by przez organizacye prywatne dać tej oficyalnej potrzebną siłę. Mowca widzi w państwowej organizacyi egzekutywny organ gremiów i zwraca ponownie uwagę na stan lekarski, gdzie, gdy np. izba lekarska zawiadamia państwową organizacyę o rozpisaniu konkursu na posadę lekarza i do ubiegania się zaprasza, to organizacya, jeżeli ma do tego powód, przestrzega kolegów, by posadę tę z tych a tych względów bojkotowali.

P. Dr Grüner — Wiedeń, wita starania i jedność pomiędzy aptekarzami a współpracownikami, nie spodziewa się jednak wiele po środkach wykonawczych organizacyi, przytaczając uchwałę gremium wiedeńskiego, gdzie zażądano od swych członków pisemnego oświadczenia w pewnej wspólnej kwestyi i musiano następnie przyjąć nosa od rządu za przekroczenie swej kompetencyi. Ale chociaż przypuszczalnie bojkot z pomocą asystentów się uda, to mowca wskazuje na wielu aptekarzy pracujących bez personalu, idących w opuszczaniu procentów bardzo daleko, a na tych organizacya wpływu mieć nie będzie.

P. Laźnia odpowiada, że w takich wypadkach da się użyć wpływu na takich aptekarzy zapomocą lekarzy.

P. Paraskowicz — Gutenstein, stawia wniosek o uchwalenie utworzenia organizacyi, ponieważ w zasadzie wszyscy są zatem i o przeprowadzenie rewizyi statutów przy pomocy tych członków, którzy zmiany w nich sobie życzą.

P. Hillinger — Celowiec, uważa wmieszanie się rządu do kwestyj organizacyjnych jedynie wtedy za możliwe, jeżeli rozchodzić się będzie o podrożenie cen leków, ale nie przy stosowaniu środków celem zabezpieczenia egzystencyi. Zresztą, zaznacza mowca, aptekarze prowincyonalni utracili zupełnie zaufanie do zarządu gremium wiedeńskiego i wszystko co z Wiednia pochodzi potyka na nieufność. W końcu poleca mowca utworzenie organizacyi.

P. Reicho — Mureck, jest również za natychmiastowem utworzeniem organizacyi.

P. Rosenberg — Kraków, poleca postarać się w nowym parlamencie o natychmiastowe wprowadzenie ustawy tyczącej nieuczciwej konkurencyi, wskazuje na rezolucye uchwalone przez galicyjskie gremia w kwestyach taksy i by wezwać rząd do jak najspieszniejszego wydania rozporządzeń wykonawczych do nowej ustawy aptekarskiej. Co do pomocy ze strony współpracowników, twierdzi mowca, że już tem mniej na nią liczyć można, że w tak ważnej kwestyi, jak ustawa aptekarska, brakło u nich jedności, tem trudniej znajdzie się ją, gdy rozchodzić się będzie o interesa właścicieli. Również wątpi mowca o jakiejkolwiek pomocy ze strony lekarzy.

P. Dr. Zeidler — Wiedeń, występuje jako mowca generalny i zaznacza swoją objektywność. Z organizacyą należy w zasadzie się zgodzić, samo jej jednak podłoże jest złe. Wogóle całość za wiele trąci socyalnym demokratyzmem, jest za kategoryczną. Projekt musi być bezwarunkowo poprzednio przedłożony gremiom i związkom do oceny i dopiero gdy tę potrzebną rewizyę ukończą, można dalej działać. Gremia nie są znowu tak pozbawione władzy, gdyż mogą one stawiać wnioski na suspendowanie tak, że tylko jednego kroku brakuje do rzeczywistej władzy suspendowania, którą łatwiej jest uzyskać, jak stworzyć nową organizacyę.

Mowca nie ufa przedłożonym przez komitet środkom, w szczególności wpływom wywartym na aptekarzy przez współpracowników lub przez lekarzy. Zresztą rząd nie będzie się także liczył z państwową organizacyą aptekarzy jak i współpracowników. Dalszą kwestyą są koszta. Nowa organizacya może tylko coś zdziałać, mając odpowiedne zasoby pieniężne. Czy mają znowu członkowie zawodu być obarczonymi nowymi ciężarami? czy mają z innych towarzystw wystąpić? Mowca byłby raczej za zredukowaniem istniejących stowarzyszeń, jak za tworzeniem nowych. Wkońcu przemówienia stawia wniosek: „Zgromadzenie przyjmuje referat komitetu i program prac do wiadomości, poleca poszczególnym obecnym członkom projekt w swoich organizacyach przedyskutować, by stworzyć formę organizacyi wszystkim dogodną". Jeżeli się tego zaniecha, to musiałby właściwie każdy przewodniczący gremium wyjść, by działać przeciwko organizacyi, jeżeli przez nią miałyby gremia być bagatelizowane i pominięte.

P. Rosenberg — Kraków, zastrzega się przeciw tworzeniu wyższej instancyi od gremium.

P. Redtenbacher — Wiedeń, zabierając słowo końcowe, jako referent poczyna od uwagi „wzięliśmy się do pracy, a tu nadszedł nieprzyjaciel i sieje niezgodę". Podczas gdy komitet organizacyjny poświęcił się cały rzetelnej pracy, to z pewnych stron nadesłano do gremiów pisma z wezwaniem utworzenia związku gremialnego i przestrogą, by akcyj przedsiewziętych przez inne czynniki nie popierać. Izby aptekarskie ze swem prawem dyscyplinarnem też nic nie wkórają, jeżeli się będzie od użycia jego uchylać ze względów osobistych. Czy strejk lub bojkot korzyść jaką odniesie? Zależeć to będzie od rozszerzenia się organizacyi. Przedłożone statuta zostaną rozesłane wszystkim aptekarzom austryackim. Jeżeli obecni rezygnują z prawa przejścia do debaty specyalnej i stawiania wniosków na zmianę pojedynczych paragrafów, to zostaną one w tym brzmieniu przesłane, w jakim są.

Przystąpiono następnie do głosowania naprzód nad wnioskiem p. Paraskowicza, który opiewał: Dzisiejsze zebranie uchwala utworzenie organizacyi na podstawie przedłożonych statutów ewentualnie zmienić się mających i przechodzi po południu nad projektem statutu do debaty specyalnej.

Wniosek ten poddany pod głosowanie upadł.

Drugi wniosek pp. Rosenberga i Zeidlera opiewający:

Zgromadzenie zgadza się na kreowanie organizacyi aptekarzy austryackich i przedkłada wypracowany projekt prezesom gremiów i towarzystw, by ci nad nim obradowali i przedłożyli następnie sprawozdanie o formie mającej się utworzyć organizacyi, zgromadzeniu umyślnie na ten cel zwołanemu. Wniosek drugi został przyjęty znaczną większością głosów.

Następnie przemawia p. Fizia — Grac, wyrażając żal z powodu takiego wyniku głosowania, który całą sprawę znacznie przewlecze. Gdy mowca w Karyntyi i Styryi o sprawie organizacyi przemawiał, znalazł wszędzie zapał i oddanie się projektowi i powierzono mu zastępstwo tamtejszych aptekarzy. Wszędzie jednak było jedno zdanie, że rzeczywista, obejmująca wszystkich organizacya, tylko wtedy do skutku dojść może, jeżeli będzie usunięty wpływ dzisiejszych przedstawicieli gremium wiedeńskiego, gdyż zbawienne działanie tego wpływu zanadto dało się wszystkim na własnej skórze odczuć.

Komitet organizacyjny wziął sobie za zadanie załatwić wstępne czynności, by idee organizacyi całego stanu w życie wprowadzić i powziął próbę utworzenie podstawy dla takiej organizacyi. Mowca spodziewał się znaleźć na dzisiejszem zebraniu zajęcie przez obecnych przedmiotowego stanowiska i uzupełnienia ewentualnie poprawienia projektów komitetu.

„Panowie jednak inaczej rozstrzygli, panowie pozostawiliście znowu wpływ

gremium wiedeńskiemu". Czuję się dlatego zmuszonym podziękować Panom za wybór, którym mnie w swoim czasie na członka komitetu obdarzyliście i moją godność składam. To jedno muszę Panom jednak podać do wiadomości, że gremia krajów alpejskich nie poddadzą się pod patronat kierownictwa gremium wiedeńskiego". —

Przewodniczący oświadcza, że i reszta członków komitetu swoje czynności składa.

Na tem posiedzenie zamknięto. —

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas" w Krakowie.

Wiadomości z Wydziału.

Protokół z Walnego Zgromadzenia galic. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie odbytego dnia 24. marca 1907 r. w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej L. 2. —

Obecni: Mr. Antoni Śmieszek, Mr. Stanisław Skowroński, Mr. Adam Lindner, Mr. Antoni Pyszyński, Mr. Władysław Miętus, Mr. Henryk Banke, Mr. Kazimierz Riess, Mr. Kazimierz Stasiniewicz, Mr. Jan Zagórski, Mr. Stanisław Manowarda, Mr. Zygmunt Stützel, Mr. Stanisław Chomiński, Mr. Władysław Paderewski.

Nadesłanych kart głosowania 47.

W myśl ogłoszonego w ostatnim numerze *Kroniki farmaceutycznej* porządku dziennego, kol. prezes, mniej więcej następującemi słowami witając zebranych Kolegów, otwiera Walne Zgromadzenie. —

Szanowni Koledzy! Witając Was zebranych na dzisiejszem Walnem Zgromadzeniu zaznaczyć muszę, że jest ono pierwszem po wejściu w życie nowej ustawy. Jedno z najważniejszych żądań naszych, oficyalną reprezentacyę współpracowników otrzymaliśmy, w czem leży dla nas rękojmia, że strzegąc pilnie interesów naszych, spodziewać się możemy tylko korzystnych dla siebie rezultatów.

Składając ustępującemu Wydziałowi szczerą podziękę za wspólną pracę i poniesione trudy, proszę kolegę sekretarza o odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

Z ostatniego Walnego Zgromadzenia prezes zdaje relacyę z akcyi przedsiębranej w sprawie przeniesienia apteki konwentu Braci Miłosierdzia z Zebrzydowic do Kalwaryi, i zaznacza, że Towarzystwo „Unitas" pierwsze wniosło w tej sprawie sprzeciw do władz, wyczekując obecnie rozstrzygnięcia rekursu w c. k. ministeryum. W sprawie nadania koncesyi na nową aptekę w Krakowie przez magistrat krakowski, koledze w zawodzie młodszemu Towarzystwo „Unitas" wniosło odpowiedni memoryał do c. k. Namiestnictwa we Lwowie: Koncesyę na dotyczącą aptekę w drugiej instancyi otrzymał kolega najdłużej pracujący w zawodzie. —

Do wiadomości kolegów prezes przypomniał o fakcie nadesłania przez prezesa galic. Związku aptek prowincyonalnych, Mr. Alfreda Weissa z Bochni, daru dla gal. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie, a mianowicie książeczki Kasy oszczędności miasta Bochni na kwotę 100 koron oraz wyrazów uznania dla Towarzystwa „Unitas". —

Wykazawszy pomyślne wyniki przedsiębranych akcyj w sprawach Towarzyrzystwa, prezes przemówieniem swojem zachęca kolegów w skład przyszłego Wydziału wejść mających do podjęcia dalszej pracy, w nadziei osiągnięcia korzystnych rezultatów działalności. —

Prezes odczytuje nazwiska zmarłych Kolegów poświęcając słów kilka pamięci Ich, a obecni powstaniem z miejsc uczcili ich pamięć. Z kolei przystąpiono do odczytania sprawozdania administracyjnego za rok 1906: na życzenie jednak Kolegów zwolniono kol. sekretarza od czynności tej ze względu umieszczonego drukiem sprawozdania administracyi w ostatnim numerze *Kroniki farmaceutycznej*. —

Kol. skarbnik odczytuje zamknięcie rachunkowe majątku Towarzystwa, wykazując przyrost jego, przyczem udziela kolegom interpelującym go, niektórych wyjaśnień. —

Obecni przyjmują do wiadomości przedłożony bilans a Kolega Chomiński stawia wniosek udzielenia absolutoryum ustępującemu Wydziałowi, co zebrani jednogłośnie uchwalają. —

Prezes imieniem Towarzystwa dziękuje kol. skarbnikowi za dodatne wyniki pracy w przysporzeniu majątku Towarzystwa, przestrzeganiem pilnego ściągania wkładek przez zalegających kolegów, czego rezultatem jest znaczny wzrost majątku Towarzystwa. —

Z kolei przystąpiono do nowego wyboru Wydziału, powołując kol. Zagórskiego, Stąsiniewicza i Pyszyńskiego do przeprowadzenia skrutynium. —

Po obliczeniu nadesłanych kart głosowania, kol. Zagórski podał następujący wynik: Prezesem wybrany jednogłośnie Mr. Antoni Śmieszek, vice prezesem Mr. Hugo Muthsam, sekretarzem M. Władysław Paderewski, skarbnikiem Mr. Władysław Miętus. Wydziałowi kol.: Mr. Henryk Banke, Jan Szul, Bronisław Pytlarski, Markyan Łomnicki, Jan Zagórski. Komisya szkontrująca: Mr. Ludwik Georgeon, Andrzej Studziński.

Prezes wita nowo wybrany Wydział i prosi dotyczących Kolegów o podjęcie nadal wspólnej pracy.

Kol. Banke odczytuje list Dra Ignacego Lembergera adresowany do Towarzystwa „Unitas", że Tenże ma zamiar opracować i wydać podręcznik przygotowawczy dla uczniów farmacyi, proponujący Towarzystwu „Unitas" podjęcia się nakładu tegoż.

Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono:

1) Walne Zgromadzenie gal. Tow. „Unitas" uznaje potrzebę wydania podręcznika dla uczniów farmacyi i wita z uznaniem projekt Dcta Dra Lembergera.

2) Poleca komitetowi wydawniczemu komentarza farmakopei, aby w jak najkrótszym czasie uskutecznił zamknięcie rachunkowe wydawnictwa komentarza i w *Kronice farmaceutycznej* takowe umieścił.

3) Zadecydować wówczas co do dalszego prowadzenia akcyi wydawniczej, przydzielając dotychczasową sprawę Wydziałowi Towarzystwa „Unitas" celem przeprowadzenia pertraktacyi z Dctem Drem Ignacem Lembergerem.

4) Odpowiednie wnioski przedłożyć najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu, ewentualnie nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu Członków gal. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie.

Po wyczerpaniu tematu Walnego Zgromadzenia prezes podziękował kolegom za wzięcie udziału w obradach i zamknął posiedzenie.

Mr. Paderewski, sekretarz.

Kronika naukowa.

Nowe leki i przepisy.

Cystopurin — podwójna sól urotropiny i octanu sodu; jeżeli wodne rozczyny 1 cząsteczki urotropiny i 1 cząsteczki octanu sody odparować w próżni do krystalizacyi, to otrzymamy cystopurinę — jako białe kryształki rozpuszczające się łatwo w zimnej i ciepłej wodzie.

Astmakarbon pastylki cylindrycznej formy od astmy z rośliny Punaria Ascochingae.

Epileptol Dra Wrzesińskiego nowy środek przeciw epilepsyi, zawierający Acidum amido-formicicum. Dawka: 3 razy dziennie po 20—50 kropel (Admiralska apteka w Berlinie).

Weissol specyfik używa się od kataru, wyrabia Towarzystwo Kraft w Hannowerze.

Cancronin w homeopatycznych potencyach wyrabia apteka A. Marggrafa w Lipsku. Zastosowanie ma przy chorobach raka.

Cascara Dra Adlera specyfik w postaci pastylek zawierających Extr. Cascarae Sagradae examar. Wyrabia apteka „pod Łabędziem“ we Frankfurcie nad Menem.

Nastin eter glicerynowy kwasów tłuszczowych o wysokim ciężarze cząsteczkowym. Jest to czysty, krystalicznej formy, podobny do parafiny tłuszcz, który służy nie tylko do uodparniania, ale też i jako środek leczniczy przeciw trądowi.

Przygotowywa się go w następujący sposób. Ze starej hodowli Streptotrix na mleku oddzielają zapomocą frakcyjnej ekstrakcyi z eterem składowe części mleka.

Surowy tłuszcz rozpuszcza się w gorącym alkoholu, który przy ochłodzeniu wolno osiada. Osad przemywa się alkoholem, dopóki nie będzie zupełnie biały, rozpuszczcza się jeszcze raz w eterze i eter odparowywuje. Nastin stosowali Prof. Dr. Deyche Pascha i Reschard Bey w injekcyach z oliwą tygodniowo po 0·005, a następnie co 5—6 dni (po dodaniu oliwy roztwór mętnieje, należy go przed użyciem przeto podegrzać do zupełnego wyklarowania). Rezultat wypadł pomyślnie: po zastosowaniu injekcyi nigdy nie było recydywy, w ciężkich przypadkach choroba nie rozwijała się, w lżejszych zaś trąd całkowicie znikał.

Ouataplasme zawiera watę aseptyczną, gazę hygroskopijną, klej aseptyczny i materyę. Używa się zamiast plastru. Wyrabia H. Goetz we Frankfurcie.

Sapacol jest to mydlany spirytus, dający się nadzwyczaj łatwo wcierać, a środki rozpuszczone po wyparowaniu alkoholu dają gęstą powłokę.

Thyroid-tabletten jedna sztuka odpowiada 0·3 do 0·6 zawartości świeżego tarczowego gruczołu.

Asbradon i Bradon środki z waniliowym smakiem uspakajające nerwy. Bradon zawiera: Extr. fl. valeriannae, artemisiae, aurantior. cort, melissae, adonidis vernalis i sole bromowe. Jedna łyżka (15 0) zawiera 3 0 soli bromowych, 3·0 ekstraktów płynnych wyżej podanych i 0 1 działającego środka Adonis Vernalis. Asbradon jot to Bradon, który zawiera na 15·0 jeszcze 0·0005 Acidi arsenicosi. Najlepiej używać takowe z wodą lub herbatą. Wyrabia Eug. Krauss w Göppingen.

Cellotropin preparat wyrobu H. Finzelberg'a w Andernach, używany bywa przeciw gruźlicy.

Deleot Dr. Prof. Bergmann'a, polecany bywa przy rzeżączce jako prophylacticum; składa się Methylenblau, Extr. Equiseti Siccum i Extr. Graminis. Bywa używany w kapsułkach żelatynowych i posiada tę własność, że już po dwóch godzinach silnie dezynfekuje mocz i cewkę moczową, tak, że gonokoków nie można zupełnie odnaleźć. Wyrabia Szwajcarska apteka w Berlinie.

Środek osładzający gorzkie środki lekarskie, między innymi i chininę *(Syrup. aromat.)*: Cynamonu 20·0, imbiru 12 0, goździków 8 0, gałek muszkatułowych 8·0 Lukrecyi (*(Succus Liquir.)*, 50 0, cukru 750 0, Wyskoku, Wody aa q. s.

Pierwsze cztery substancye proszkujemy i macerujemy w ciągu 24 godzin z 15 cm.³ wyskoku, w naczyniu zamkniętem. Następnie umieszczamy mieszaninę tę (wraz z częściami stałemi) na sączku i przesączamy, dolewając alkoholu na sączek, póki nie otrzymamy 100 cm.³ płynu. Przesącz mieszamy w parowniczce z cukrem i odpędzamy alkohol w umiarkowanej temperaturze. Następnie powtarzamy to samo drogą perkolacyi wodnej, póki nie otrzymamy 500 cm.³ przesączu. W przesączu tym rozpuszczamy w umiarkowanej temperaturze lukrecyę, dodajemy aromatyczny cukier (t. j. cukier, otrzymany drogą wyżej opisaną) i po całkowitem wyklarowaniu się płynu, dekantujemy i dopełniamy do 1000 cm.³

Redakcya Kroniki farmaceutycznej w Krakowie.

Stan majątkowy z dniem 31. gruduia 1906 r.

Winien	K	h	Ma	K	h
1. Pozostałość w gotówce i papierach z r. 1905	1075	30	1. Drukarnia Związkowa upłacone	2315	70
2. Subwencye Tow. „Unitas“ i prywatnych	1309	48	2. „ „ pozostałe na Rku	303	—
3. Różni za upłacone anonse	720	13	3. Rachunek redakcyi i administracyi	756	69
4. „ „ anonse pozostałe na rachunku	608	63	4. Dług Towarzystwu „Unitas“	200	—
5. „ „ upłaconą prenumeratę	99	90	5. Zysk	250	05
6. „ „ prenumeratę pozostałą na Rku	12	—			
Razem	3825	44	Razem	3825	44

Bilans z dniem 31. grudnia 1906 r.

Winien	K	h	Ma	K	h
1. Pozostałość kasowa z roku 1905	156	80	1. Drukarnia Związkowa rachunek za rok 1904-5	1169	—
2. Pocztowa Kasa Oszczędności	910	33	2. „ „ „ „ „ 1906	1146	70
3. % „ „ „	8	17	3. Ogrodziński za ekspedyt za r. 1906	39	60
4. Subwencya Tow. „Unitas“ reszta za r. 1905	80	—	4. Rachunek portoryi dla ekspedytu	75	10
5. „ „ „ za rok 1906	800	—	5. „ redaktora	240	—
6. Dar Tow. Aptekarzy prow. za rok 1906	50	—	6. „ korespondentów i tłómaczy	170	—
7. Dary osób prywatnych	379	48	7. „ administracyi	71	99
8. Różni za anonse za rok 1905	347	50	8. „ korespondenta na r. 1907	40	—
9. „ „ „ „ „ 1906	341	63	9. Remuneracye za rok 1905	120	—
10. „ „ drobne ogłoszenia	31	—	10. Saldo	132	42
11. „ „ prenumeratę za r. 1905	24	—			
12. „ „ „ „ „ 1906	75	90			
Razem	3204	81	Razem	3204	81

Kraków, dnia 31. grudnia 1906 r.

Mr. *Karol Szymanowicz*
kierownik admin.

Sprawdziłem:

Mr. *Antoni Śmieszek*
prezes.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować:

Administracya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, apteka pod „Koroną" — Rynek, 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej", dozwolone tylko z podaniem źródła.

Zmiana własności aptek. Mr. p. W. Śmiszkiewicz nabył aptekę p. Spigla w Milówce na własność i obejmuje takową z dniem 1. kwietnia b. r. P. W. Wojtynkiewicz, były aptekarz w Rymanowie, nabył aptekę spadkobierców W. Pika w Krośnie wraz z apteką filialną w Iwoniczu, odsprzedając równocześnie aptekę w Iwoniczu p. K. Horytzy.

Wybory do wydziałów współpracowniczych odbyły się już niemal we wszystkich gremiach austryackich. Wybory w Wiedniu dały wynik następujący: na wydziałowych wybrani magistrowie pp.: Bartl, Baurek, Dub, Fleischer, Gebauer, Kabrhel, Kreissl, Longinovits, Mayrlechner, Scherak, Ther, Wagner; na zastępców Göner, Langer, Paschke, Prochaska, Schernberger i Straka.

Rozporządzenia wykonacze do nowej ustawy aptekarskiej. 22. marca b. r. odbyła się w Najwyższej Radzie sanitarnej narada nad wydaniem rozporządzeń wykonawczych do nowej ustawy aptekarskiej. Udział w obradach wzięli ze strony rządu: radca dworu Dr. Daimer, radca sekcyjny Dr. Melicher, krajowy inspektor sanitarny Dr. v. Helly, z komitetu farmaceutycznego najwyższej Rady sanitarnej radca dworu prof. Dr. Ludwig, prof. Dr. Kratschmer i aptekarz Dr. Grüner; następnie radca rządu Dr. Schacherl. Ze strony współpracowników wzięli udział Mr. Longinovits i Mr. Scherak, zaś z właścicieli aptekarze Dr. Zeidler i Tröthandl. Przedmiotem obrad, które jeszcze zajmą kilka posiedzeń było:

1) Wliczanie do lat służby czasu spędzonego w pokrewnej z farmaceutyczną służbie lub też z nią w łączności będącej jako „czynności zawodowej" w myśl § 3 P. 4 ustawy (§ 3 alinea 3).

2) Skrócenie okresu praktyki 5-letniego resp. 15-letniego, wskutek wyższych kwalifikacyi (§ 3 alinea 4).

3) Ułatwienie co do fachowej kwalifikacyi zastępców sprawujących chwilowo kierownictwo apteki (§ 4 alinea 2).

4) Używanie sił pomocniczych w aptekach, w szczególności ze względów na uprawnienie do samodzielnego wydawania lekarstw (§ 5).

5) Wcielenie miejsc kąpielowych lub też innych do wyższych klas taksy po zasięgnięciu opinii dotyczących gmin (§ 11).

Ogłaszanie w dziennikach zabronionych środków leczniczych. Celem powstrzymania ogłaszania w dziennikach politycznych leków, kosmetyków i innych artykułów do sprzedaży zabronionych, wysłało Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 18. stycznia 1907 L. 1137 do wszystkich władz krajowych odpowiednią liczbę odbitek dotyczącego spisu leków zabronionych, zawartego w taksie na rok 1907 z poleceniem obdzielenia niemi wszystkich redakcyj i biur ogłoszeń.

Opuszczanie procentów Kasom chorych. Aptekarze w Lincu skłonieni głównie pismem Kasy chorych kolei państwowych żądającej od nich na podstawie § 11 rozp. min. z dnia 10. grudnia 1006 Dz. u. p. Nr. 236 35% opustu od całkowitej taksy, postanowili jednogłośnie wszystkim Kasom chorych tak długo rachunków nie przedkładać, dopóki sprawa § 11 przez rząd załatwioną nie zostanie. Zas Kasie chorych kolei państwowych prócz powyższego zakomunikowano, że aptekarze w Lincu czują się końcowym zdaniem pisma Kasy chorych urażeni. Zdanie

to tak opiewa: Wrazie, gdyby się Pan (aptekarz) zdecydował dać wyższy opust (jak 35%) prosimy nas o tem bezwłocznie zawiadomić.

Wystawa przyrodniczo lekarska i hygieniczna X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Komitet urządzający tę wystawę zwraca się do wszystkich osób i instytucyi, które zapowiedziały swój współudział w wystawie a nie wniosły jednak dotąd formalnego zgłoszenia w tym kierunku, by zechciały w najbliższym czasie to uskutecznić, gdyż wobec napływających ciągle jeszcze zgłoszeń, komitet wspomniany nie będzie mógł przyjąć na siebie odpowiedzialności za to, że zgłoszenia ich nie będą mogły być dla braku miejsca uwzględnione, bądźteż, że okazów ich nie da się odpowiednio na wystawie umieścić.

Nekrologia. Marcelin Berthelot profesor chemii w „Ecole de Pharmacie“ w Paryżu, członek akademii nauk, były minister i senator zmarł dnia 18. marca b. r. w 80-tym roku życia. Zmarły jeden z twórców nowożytnej chemii zajmował się głównie badaniem kwasów i tłuszczów oraz procesem fermentacyjnym, a rozprawa jego na temat: „Chemiczny związek gliceryny z kwasami i reprodukcya nanuralnych neutralnych tłuszczów“, stała się podstawą jego nowej teoryi o wieloatomowych alkoholach. Badania jego wywołały powszechne zainteresowanie wśród uczonych, tak, że Akademia nauk udzieliła później młodemu uczonemu stypendyum 3500 franków na dalsze studya.

Działalność naukową rozpoczął na wielką skalę jako eksperymentator na kursie chemicznym swego nauczyciela Ballarda. W r. 1854 uzyskał doktorat na podstawie wspomnianej powyżej rozprawy, w r. 1860 został powołany na profesora chemii w *Ecole de farmacie*, w roku 1863 wybrano go członkiem medycznego wydziału Akademi nauk. Gdy na żądanie Akademii otwarto w r. 1865 nową katedrę chemii organicznej w *Collège de France*, powołano Berthelota na jej kierownika. Zamianowany podczas oblężenia Paryża prezydentem naukowego komitetu obrony, zajmował się gorliwie fabrykacyą prochu, nitrogliceryny, dynamitu i dostarczaniem, tych materyałów wybuchowych do obrony miasta W r. 1873 wszedł do francuskiej Akademii nauk na miejsce Duhamela, a po ustąpieniu Pasteura, objął po nim godność sekretarza Akademii.

Wiedza chemiczna zawdzięcza mu niezmiernie wiele, a niektóre jego odkrycia były wprost przełomowe. W pierwszych zaraz pracach postawił teoryę wieloatomowych alkoholów. W zakresie pomiarów termochemicznych badania jego są bardzo ważne i właściwie stanowią wraz z badaniami Juliusza Thomsena, główną podstawę tej gałęzi nauk chemicznych. Głównym jednak przedmiotem jego pracy była synteza chemiczna. Przed nim zajmowano się głównie analizą, Berthelot dopiero dokonał szeregu syntez, które chemię organiczną pchnęły na nowe tory. Również w zakresie materyj wybuchowych poczynił wiele odkryć, niejedno z nich mógł zastosować praktycznie na korzyść swej ojczyzny podczas oblężenia Paryża. Posuwając naprzód wiedzę współczesną, zajmował się też z zamiłowaniem historyą chemii i ogłosił kilka dzieł o alchemii i alchemikach, o Lavoisierze, o chemii w wiekach średnich i t. p. W ostatnich latach życia pozostał nieco poza rozwojem chemii, zwłaszcza z tego powodu, że do rozwijającej się coraz bardziej chemii fizykalnej nie przywiązywał wagi i nie uwzględniał jej w swych badaniach.

Henryk Zauderer, aptekarz i burmistrz w Dębicy, zmarł 21. marca br. w 58 roku życia.

Redakcya otrzymała katalog firmy Herman Steinbuch przedtem F. A. Wolff i Synowie, zawierający w V oddziałach wszystkie potrzebne dla aptek i laboratoryów urządzenia, aparaty i utensylia.

Na pierwszej tablicy są oznaczone nazwiska aptekarzy, którym firma w latach 1897 do połowy roku 1906 dostarczyła urządzeń aptecznych. Czyni to wraz z poprzednio opublikowanemi aptekami pokaźną cyfrę 1500.

5 ilustrowanych tablic zawartych w I rozdziale katalogu przedstawiają modele stelaży od najprostszych do najwykwintniejszych, które przy urządzaniu nowych aptek oddadzą wiele korzyści.

Następne tablice ilustrowane przedstawiają naczynia apteczne tak w pojedynczym wykonaniu, jak również w kunsztownych ręcznych malowidłach

Oddział II zawiera wagi tak ręczne, jak tary i wagi osobowe i decymalne

Oddział III przedstawia cały szereg aparatów parowych i destylacyjnych zastosowanych tak do palenia drzewem lub węglem, jak również do gazu, a jako nowość wprowadza firma aparaty zastosowane do połączenia z wodociągiem z nader praktycznem automatycznem oziębiaczem, które w przeciwieństwie do dawnych aparatów o wiele zgrabniej wyglądają. Liczba ilustracyj aparatów została znacznie zwiększoną a ich konstrukcya daje do poznania, że firma w tym specyalnym zakresie jest pierwszą ze wszystkich.

W oddziale IV jest prócz zwykłych utensyliów aptecznych wiele praktycznych nowości, również aparaty odczynnikowe są bardzo szczegółowo przedstawione.

Oddział V zawiera artykuły codzienne, jak kartonaże, pudełka blaszane, słoiki na maście, flaszki na specyfiki itp. i również w tym oddziele katalogu widać, że firma i w tym kierunku wytwórczość artykułów znacznie powiększyła.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Jan Rożański.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.